

**Protokół nr 16/16
z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych
Rady Gminy Markowa
z dnia 21 kwietnia 2016 roku**

Posiedzenie trwało od godz. 13:00 do godz. 14:00 w Urzędzie Gminy Markowa. W posiedzeniu brali udział członkowie komisji zgodnie z załączoną listą obecności. Lista obecności członków Komisji Spraw Społecznych stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu. Ponadto w posiedzeniu wzięli udział zaproszeni goście, zgodnie z załączoną listą obecności. Niniejsza lista obecności stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

Przewodnicząca Barbara Flejszar powitała zebranych i na podstawie listy obecności stwierdziła, że podejmowane wnioski i opinie są prawomocne.

Następnie zapytała, czy ktoś z radnych ma propozycje zmian w proponowanym porządku posiedzenia komisji. W związku z ich brakiem przystąpiono do realizacji poszczególnych punktów porządku posiedzenia komisji.

Ad 1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Markowa na 2016 rok.

Teresa Flejszar – przedstawiła projekt uchwały.

Robert Szpytma – zapytał, czy oddajemy tą kwotę.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że oddajemy. W tym roku była taka potrzeba, ponieważ brakło LKS „Markovi” na opłatę 15.000 zł za bariery wygradzeniowe.

Robert Szpytma – zapytał, czy radni otrzymali taką informację.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że było zarządzenie Wójta w ramach rozdziału. Było zapytanie do LKS Husów, czy pożyczą Markowej. LKS wyraził zgodę.

Robert Szpytma – powiedział, że nie było to poruszone na żadnej sesji. O tamtej nie wiedzieliśmy, teraz to wraca do nas, albo tamte dokumenty i zarządzenie niech będzie na komisji albo...

Teresa Flejszar – powiedziała, że zarządzenie ma przy sobie.

Robert Szpytma – powiedział, że o tym nie słyszeliśmy nic, teraz słyszymy nagle o odwołaniu. Nie jest to poważne w moim odczuciu.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że było w grudniu, ponieważ brakło środków LKS-owi Markowa na boisko.

Józef Niemczak – powiedział, że to było między LKS-ami.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że tak.

Tadeusz Trojnar – dodał, że ta sprawa jest nie tylko między LKS-ami, bo nie ma możliwości wziąć w tym roku LKS-owi Markowa i przenieść na LKS Husów. Mają środki na bieżące utrzymanie i gdyby się tak dało, to by nie było problemu, a sytuacja jest poważna z uwagi na traktor, który praktycznie się rozleciał, nie nadaje się do użytku - co tydzień pożyczają prywatnie. Byłem w sobotę na zebraniu LKS-u w Husowie, atmosfera taka „nie bardzo”. Jednocześnie byłem na zebraniu LKS Markowa, który jest bardzo wdzięczny za pożyczkę i pomoc. Szkoda tylko, że nie ma przedstawicieli klubów.

Barbara Flejszar – zapytała, czy LKS-y się dogadały.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że tak. Prezes LKS Husów nie wahał się ani chwili, bo chodziło o zamknięcie inwestycji na naszym obiekcie.

Robert Szpytma – zapytał, czy rozporządzeniem nie może tego Wójt przekazać, tylko my to musimy zatwierdzać.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że tak, ponieważ jest to pomiędzy działami.

Robert Szpytma – powiedział, że jeżeli w ramach, to z powrotem wróci.

Teresa Flejszar – powiedziała, że nie można. Kiedy jest na oczyszczalni ścieków, to nie może wrócić, nie ma do tego upoważnienia.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że kosiarka jest mieniem gminnym. Nie mogą sobie kupić „jakby z działalności za pieniądze”. Tylko kosiarka kupowana jest zawsze ze wspólnego budżetu. To jest minie gminy, to jest majątek. I użyczamy stowarzyszeniu.

Teresa Flejszar – powiedziała, że my pożyczamy środek trwały i tak do tej pory było. Gmina kupowała i użyczała na rzecz LKS – ów.

Robert Szpytma – zapytał, czy Husów nie miał wcale do tego czasu kosiarki.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że miał użyczoną od nas, kupioną w 2004 roku. Ale to co słyszę od Panów z LKS-u – była wielokrotnie remontowana i nie nadaje się już do użytku. Od wiosny pożyczają „po ludziach”.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy utrzymanie majątku – boiska, stadionu w dobrym stanie, żeby nie było zaniedbań, np. protokoły z pięciu lat teraz robione, kontrolne, wykazują te zaniedbania. Te zaniedbania robią się wtedy, kiedy nawierzchnia nie jest odpowiednio utrzymywana.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że jedne prośby czy potrzeby zgłaszane są mniej ważne, średnio ważne czy krytyczne, natomiast kosiarka dla takiego czy innego LKS-u to jest sprawa „życia i śmierci”, zwłaszcza przy obecnych deszczach.

Robert Szpytma – dodał, że nie neguje, że kosiarka jest potrzebna, tylko sposób załatwienia sprawy jest kontrowersyjny.

Barbara Flejszar – powiedziała, że jedni z drugimi się dogadali i pożyczyci, więc ci czekają na oddanie, ponieważ ci nie mają z czego innego wziąć, więc trzeba to załatwić z innego paragrafu.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że jeżeli organizacje współpracują ze sobą, dogadują się również w sprawach finansowych, to trzeba to pochwalić, że rozumieją sens współdziałania.

Barbara Flejszar – dodała, że pożyczając liczą na oddanie.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że wiadomo, bo mają określoną pulę.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że pieniądze te są w stadion zainwestowane.

Robert Szpytma – powiedział, że może kosić jedna osoba w całej gminie, np. ktoś z Zakładu Gospodarki Komunalnej. Należy kupić tej osobie profesjonalną kosiarkę, która wykosi te trzy stadiony tak jak należy i jeden człowiek będzie od początku do końca za to odpowiedzialny.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że stadion trzeba kosić dwa razy w tygodniu, żeby dobrze utrzymać, a raz na pewno.

Robert Szpytma – zapytał, ile mamy stadionów.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że trzy. To jest czasochłonne i pytanie, czy tylko stadiony, czy może cała zieleń w gminie, która byłaby do koszenia.

Robert Szpytma – dodał, że jedna porządna kosiarka, dwóch porządnie zorganizowanych ludzi z doświadczeniem i robią to „w momencie”. Koszenie stadionu zajmuje dwie godziny przy dobrym sprzęcie.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że w tym momencie mamy wygodę, bo robią to we własnym zakresie. Nie oceniam jak panowie szanują sprzęt, zakładam, że nie niszczą. Nie znam się, ale jazda takim małym ciągnikiem do Husowa i Tarnawki to chyba...

Jadwiga Małecka – powiedziała, że kosi to jedna osoba, tylko kwestia terenu, którego jest dużo, a sprzęt się niszczy. Cały dzień schodzi koszenie.

Robert Szpytma – powiedział, że mało wydajny sprzęt jest po prostu. Cztery mało wydajne sprzęty, które psują się średnio co trzy lata.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, ile ten dobrze wydajny ma gwarancji.

Robert Szpytma – odpowiedział, że dziesięć lat. Zawsze był problem z koszeniem, różne osoby obsługiwały te kosiarki, a nie powinny obsługiwać tych kosiarek, ponieważ nie mają przeszkolenia.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że na pewno są ratownicy medyczni. Trzeba by się zapytać w LKS-ie, czy jest osoba przeszkolona do koszenia trawy.

Maria Kielar – odpowiedziała, że nie ma. Kto przychodzi ten kosi.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że nie mamy podstaw, żeby mówić, że nie dbają o to, bo to, że się sprzęt się psuje – to na pewno.

Robert Szpytma – powiedział, że wybiega w przyszłość, tak żeby miało to „ręce i nogi”.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że trzeba stworzyć jakąś ekipę, jeden nie da rady.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że może jest to dobry pomysł. Wczoraj też było to analizowane, ale panowie z poprzedniej komisji stwierdzili, że...

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że dbałość w ogóle o zieleń na terenie gminy łącznie z chodnikami to ważna sprawa.

Teresa Flejszar – dodała, że w Markowej kosiarka była kupiona w 2009 roku i nasz pracownik kosił stadion w Markowej. Był taki wniosek swego czasu na sesji, aby nie kosił stadionu, więc przekazaliśmy w 2013 roku tą kosiarkę w użyczenie dla LKS-u i LKS sobie sam kosi.

Robert Szpytma – powiedział, że zgadza się, ale dalej jesteśmy z tym problemem.

Teresa Flejszar – powiedziała, że wróciło to wszystko dalej do nas.

Robert Szpytma – powiedział, że Zakład Gospodarki Komunalnej mówi o profesjonalnej kosiarce samojezdnej, żeby swoje tereny wykaszać. Profesjonalne kosiarki, które koszą przy drogach są droższe, ale służą latami, a te małe to wszystko „podróbki”.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że przydałaby się dobra i profesjonalna kosiarka. Dodała, że zieleń w gminie pozostaje tematem otwartym.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że w tym zakresie jest coś tworzone, konkretnie może nie chodzi o zieleń, ale zakład pewne urządzenia robi we własnym zakresie, co też mu się chwali. Zrobił przed otwarciem Muzeum taką „zamiatarkę” do chodników. Teraz pracują nad opryskiwaczem, bo jest problem z rosnącą trawą przy chodnikach.

Maria Kielar – dodała, że czyści również pomiędzy układaną kostką.

Wójt Gminy – dodał, że czyści również strefę przy krawężniku.

Robert Szpytma – zapytał, w którym miejscu oświetlenie ma powstać od Husowa do Lipnika.

Janusz Szylar – odpowiedział, że od Górnicy do drogi na kościół w Husowie – to jest 3 km. Trzeba dopiero projektanta, żeby zobaczyć jak to zrobić, w którym miejscu, bo to nie będzie jeden ciąg, tylko odcinkami będziemy to robić. Sama dokumentacja robiona przez geodetę – około 3.500-4.000 zł będzie kosztowała mapa celów projektowych.

Robert Szpytma – zapytał o cały koszt inwestycji.

Janusz Szylar – odpowiedział, że nie wie, ile kosztować będzie całość, może 200.000 zł.

Robert Szpytma – zapytał, czy będą budować po 30.000 zł

Janusz Szylar – odpowiedział, że będą starać się robić odcinkami.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że częściowo są tam słupy, a częściowo...

Janusz Szylar – odpowiedział, że nie. Tam jest 2 słupy tylko, trzeba dobrze popatrzeć, z którego trachu podciągnąć i ile, w którym kierunku i ile tych słupów maksymalnie.

Robert Szpytma – zapytał, czy po prawej i lewej stronie.

Janusz Szylar – odpowiedział, że nie. Tylko po jednej stronie. Jak jedziemy do Lipnika to rozumiem, że po prawej. Co drugi słup – lampa, ale to jest 3 kilometry, zobaczymy jak to wyjdzie po wykonaniu mapy do celów projektowych, czy mieści się w pasie drogowym drogi powiatowej, bo tak by było najlepiej, a gdy wejdzie na działki prywatne, to jest coraz gorzej i dłuższa jest organizacja projektu.

Robert Szpytma – zapytał, czy ze Starostwem było uzgadniane oświetlenie.

Janusz Szylar – odpowiedział, że nie. Nie płacimy im za umieszczenie urządzeń obcych w pasie drogowym.

Robert Szpytma – zapytał, czy jeśli chodzi o chodnik, to czy jest uwzględnione, żeby się nie okazało, że będzie chodnik z drugiej strony, a oświetlenie będzie z tej...

Janusz Szylar – odpowiedział, że trzeba będzie odsunąć się od krawędzi jezdni około 2 metrów.

Robert Szpytma – dodał, żeby słupy nie stały w chodniku. Czy jest taki pomysł.

Barbara Flejszar – odpowiedziała, że jest.

Robert Szpytma – powiedział, że wcześniej czy później ze względów cywilizacyjnych będzie kiedyś chodnik. Może być nawet za 50 lat, ale jak zastawimy to miejsce słupami to chyba coś nie tak.

Janusz Szylar – odpowiedział, że weźmiemy poprawkę, tak żeby się przesunąć 2 - 2.5 m. Lampa będzie na wysięgnikach, więc do trzech metrów od krawędzi obecnej słup może stać.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że powstają tam domki, osiedla - takie połączenie z Lipnikiem.

Robert Szpytma – dodał, że kiedyś na pewno do tego dojdzie.

Janusz Szylar – dodał, że gdyby było oświetlenie po drugiej stronie drogi, to chyba też nie przeszkadza. Nawet lepiej byłby chodnik oświetlony.

Robert Szpytma – odpowiedział, że teraz jest dylemat. Może faktycznie lepiej odwrotnie, nie wiem. Trzeba się nad tym zastanowić. Według mnie lepiej po drugiej stronie zrobić chodnik, bo mniej zabudowań jest.

Janusz Szylar – zapytał, czy tak jak jedziemy do Lipnika - czyli po lewej stronie.

Maria Kielar – odpowiedziała, że po lewej chodnik, a po prawej słupy, bo część słupów po prawej stronie już jest.

Janusz Szylar – powiedział, że zrobimy mapę do celów projektowych, będziemy wiedzieć.

W związku z brakiem dalszych pytań Przewodnicząca zamknęła dyskusję i zarządziła głosowanie.

Wynik głosowania: za – 5, przeciw – 0, wstrzymało się – 0, nieobecnych – 0.

**OPINIA NR 1/0012.1.16.2016
Komisji Spraw Społecznych
Rady Gminy Markowa
z dnia 21 kwietnia 2016 roku**

Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa **pozytywnie** opiniuje projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Markowa na 2016 rok.

Ad 2. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia komisji.

Barbara Flejszar – zapytała, czy ktoś z radnych chciałby wnieść jakieś uwagi do protokołu.

W związku z brakiem uwag, przystąpiono do głosowania nad przyjęciem protokołu Nr 15/16 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych z dnia 29 marca 2016 roku.

Wynik głosowania: za – 4, przeciw – 0, wstrzymało się – 1, nieobecnych – 0.

Protokół Nr 15/16 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych z dnia 29 marca 2016 roku został przyjęty.

Ad 3. Sprawy różne.

Maria Kielar – wyjaśniła kwestie organizacyjne związane z przebiegiem bieżącej sesji.

Tadeusz Trojnar – przedstawił planowany przebieg wręczenia nagrody „Markowianina Roku”.

Jadwiga Małecka – zapytała, co z punktem o oświacie. Jesteśmy zainteresowani arkuszem i dyskusja może się rozwinąć.

Maria Kielar – odpowiedziała, że 2 godziny wystarczą.

Jadwiga Małecka – dodała, że mogłoby to być już dzisiaj, to byśmy to załatwili.

Wojciech Jarosz – odpowiedział, że informacja już jest.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że chodzi nam o arkusz organizacyjny.

Maria Kielar – dodała, że arkusze organizacyjne będą na następny rok.

Wójt Gminy – dodał, że siadamy do tego problemu w przyszłym tygodniu. Mamy materiały do tego, tylko trzeba skonsultować. Tak naprawdę mamy arkusze organizacyjne. Propozycję przygotowują dyrektorzy – my to już mamy, ale trzeba nad tym posiedzieć, bo jest to związane z wydawanymi pieniędzmi. Taką informację będziemy w stanie udzielić, ale tak jesteśmy umówieni, że w przyszłym tygodniu pracujemy ostro nad tym arkuszem, ponieważ do 30 maja musimy arkusze zatwierdzić.

Robert Szpytma – zapytał, czy do 31 maja.

Wójt Gminy – odpowiedział, że tak.

Robert Szpytma – stwierdził, że złożyć trzeba je do końca kwietnia.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że są złożone.

Wójt Gminy – dodał, że daliśmy nawet wcześniejszy termin, ale już mamy wszystkie materiały, a w przyszłym tygodniu siadamy do tego i zaczynamy poprawiać, żeby wiedzieć jakie skutki finansowe może przynieść arkusz organizacyjny. Nie możemy spowodować „klęski finansowej”. Czasami to jest „koncert życzeń” dyrektorów, którzy odpowiadają za budżet tak samo jak ja. Jednak to ja podpisuję arkusze organizacyjne jako ostatni i jest to kwestia pewnych ustaleń. Niektóre rzeczy są konieczne, z niektórych można zrezygnować i taka dyskusja musi się odbyć. Musi to

być dokładnie przeanalizowane, przede wszystkim pod kątem finansowym, ale nie tylko.

Jadwiga Małecka – dodała, że przedział czynności jest również ważny.

Wójt Gminy – odpowiedział, że kilka osób zasiada do tego, w tym radca prawny, który czuwa nad tym. Na temat wyników nauczania uzyskacie Państwo informację. Nie robimy z tego tajemnicy, macie to Państwo w wersji papierowej i możemy na ten temat jak najbardziej dyskutować.

Janusz Szylar – przedstawił sprawozdanie z utrzymanie dróg w okresie zimowym. Jeśli chodzi o zakup kruszywa z Funduszu Sołectkiego na utwardzenie poboczy, aktualnie tego nie robimy, bo nie wiemy od czego zacząć, czy kopać koryto przy drogach, czy sypać w te dołki co jest. Czekamy na pomysły.

Robert Szpytma – zaproponował aby odorać pługiem i w to miejsce sypać kruszywem.

Janusz Szylar – zapytał, czy koparką wykopać koryto, aby nasypać 15 cm kruszywa w tych miejscach co się da. Nie po stronie rowu, bo od jego strony nie da się już nic poszerzyć, ewentualnie można w te dołki, które się powybiły zasypać tym kruszywem i próbować zagęścić, a w szerszych miejscach użyć koparki, a tego kamienia będzie około 18 tirów. Nie zamawiamy go jeszcze, bo nie wiemy od czego zacząć, a boimy się, że zacznie go ubywać na placu.

Robert Szpytma – dodał, że ktoś się znajdzie, jak jest towar, jest kamień.

Tadeusz Trojnar – zapytał, czy w Zakładzie nie ma miejsca na skład tego kamienia.

Janusz Szylar – odpowiedział, że jeżeli będziemy zamawiać jednego tira dziennie, to nie będzie problemu, żeby go przerobić.

Janusz Szylar – wyjaśnił, że będą to przeładowywać na ciągnik z Husowa. Tylko pytanie, czy kopać to koryto.

Robert Szpytma – zaproponował, aby zrobić drogę polną z kamienia i będzie „z głowy”.

Janusz Szylar – dodał, że jest ustalone na zebraniu wiejskim, że jeżeli nie zostanie wykorzystany na pobocza, to na drogi gminne, ale coś na tych drogach gminnych musimy zrobić. Będziemy coś kombinować.

Tadeusz Trojnar – dodał, że 18 tirów to trochę jest.

Janusz Szylar – powiedział, że nie ma gdzie poszerzyć. Tam gdzie idzie rów, to nie ma możliwości poszerzenia ani żeby coś kopać, wszystko się popsuje.

Wójt Gminy – dodał, że nikt się nie zgodzi, żeby z rowem pójść dalej.

Janusz Szylar – powiedział, żeby, np. wziąć koparkę, tam gdzie jest „zajeżdżone” pół metra od krawędzi asfaltu, żeby koparka stała, tak jak stoi na drodze i po prostu „wycięła” te 10-15 cm, żeby tam kamienia narzucić. Nie wiadomo tylko jak do tego ludzie podejda, dokładnie nie wiem, gdzie granica się kończy.

Tadeusz Trojnar – dodał, że taka jest decyzja zebrania, nie ma wątpliwości.

Józef Niemczak – powiedział, że można nawet zrobić tam, gdzie jest szerzej, żeby jakieś mijanki powstały. Są miejsca, gdzie jest szerzej, wybrać tam i zarzucić kamieniem i nawet przy deszczu można śmiało wyjechać.

Janusz Szylar – stwierdził, żeby nie kombinować na siłę na całej długości.

Józef Niemczak – dodał, że tam, gdzie jest wąsko, to nie ma sensu, bo pójdzie to w rów. Jak ma się to nie utrzymać, to mija się to z celem.

Janusz Szylar – powiedział, że jak ktoś zobaczy, że jest przy samym rowie podsypane kamieniem, to będzie się tam rozmijał i to wszystko obsunie się do rowu. Przyjmujemy, że tam gdzie się da będziemy próbowali coś kopać, jakieś koryto zrobić na 10-15cm, żeby na przyszłość była możliwość wyasfaltowania tego, a tam gdzie się nie da, to trudno.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy promesa przydzielona na Husów - protokół na tą drogę został spisany w 2013 roku. Czy te protokoły, które wcześniej były, nie ma odpowiedzi na nie, czy teraz od 2013...

Janusz Szylar – odpowiedział, że od 2013 do 2015 lub 2016 były brane w pierwszej kolejności, a wszystkie wcześniejsze - „protokoły 2012”, bo o wcześniejszych już nie ma mowy, były rozpatrywane w drugiej kolejności. Na chwilę obecną mamy tylko na tą jedną drogę i z tego co wiem, niektóre gminy nie dostały nawet na to pierwsze zadanie. Podejrzewam, że na to drugie w ogóle już nie dostaniemy. To jest ostatnia droga jaką robimy z promes, z tych protokołów, na starych warunkach.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy nowe związane są z opadami.

Janusz Szylar – odpowiedział, że związane są z faktycznie występującymi opadami meteorologicznymi.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy do 7 dni się to zgłasza.

Janusz Szylar – odpowiedział, że tak. Natomiast do 30 dni należy dostarczyć do Urzędu Wojewódzkiego protokoły szkód.

Maria Kielar – dodała, że pod warunkiem, że nie zmienia się przepisy

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy to też może się zmienić.

Wójt Gminy – dodał, że mamy teraz potwierdzenie z Krakowa.

Janusz Szylar – powiedział, że cały czas pod tamten obszar podlegamy. Muszą być szkody na minimum 5% budżetu – ponad 2.000.000 zł szkód po weryfikacji. Czyli po wizycie komisji, która przyjeżdża i ocenia straty – zawsze obniżają szacunek szkód, dają do zrozumienia, że taka szkoda nie wystąpiła. Powiedział, że zawsze było ich dużo i wychodziło około 5.000.000 zł – tyle zgłaszałem, a po weryfikacji ścinali na 2.000.000 zł i mieściliśmy się. Teraz mówili, że te drogi zgłoszone, nie mogą być znowu zgłaszane, tylko nie wiem na jaki okres czasu, bo trzy lata minęły i sądzę, że tamto się „wykasuje” i od nowa możemy. Tak mi się wydaje, trzeba się zapytać. Kiedy protokoły straciły ważność, nie korzystamy z nich, to myślę, że możemy od nowa zgłaszać - te drogi, które zostały zgłoszone, a nie zostały naprawione.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że należy przeanalizować te zgłoszone - zrobione i zgłoszone - nie zrobione. Co możemy jeszcze, o ile możemy.

Janusz Szylar – odpowiedział, że trzeba poczekać na jakiś opad. Dostaniemy dokument z meteorologii z Krakowa, że wystąpił taki opad i zgłosić drogi, które nie dostały promes i nie były robione.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy wtedy robimy taką „wycieczkę” po gminie i piszemy co, gdzie i fotografujemy.

Janusz Szylar – odpowiedział, że „w starym” nie było wymagane, ale nie wie, czy teraz nie jest wymagane, bo tam się pozmieniało dość dużo i mapki trzeba załączyć z kilometrażem drogi, w którym kierunku biegnie. Wcześniej czegoś takiego nie było. Wszystko da się zrobić, tylko żeby to przeszło i zostało zaakceptowane, że faktycznie takie zjawiska wystąpiły na tych terenach.

Wójt Gminy – dodał, że tam jest jeszcze problem. Droga, która była zniszczona, a nie uzyskaliśmy promesy na drogę i nie wyremontowaliśmy jej, ona dalej jest zniszczona. Kwestia jest taka, czy na to jest „nowy opad” wymagany, czy jakaś inna procedura, która znowelizowałaby nam wnioski.

Janusz Szylar – dodał, że nie wiadomo, kiedy te protokoły się „kasują”, kiedy możemy to zgłaszać. Mamy protokoły z 2011, 2012, 2013. Kiedy mamy wszystkie drogi na terenie gminy w tych trzech latach zgłoszone i do tej pory nie wyremontowaliśmy ich, to oni nam powiedzą... Przypadek pętli koło Pana Wrony koło Tarnawki, którą zgłaszaliśmy i musieliśmy to szczegółowo uzasadnić, dlaczego chcemy zrobić tą drogę z 2012 roku, a jak ona była zgłoszona to dlaczego nie została

wykonana wcześniej, żeby wykazać, czy ona faktycznie jest potrzebna dla układu dróg.

Wójt Gminy – dodał, że jest możliwość dla niektórych gmin. Są gminy, że pomimo tego, że wzięły promesy, to albo wypadają u nich „nisko” przetargi i resztę pieniędzy zwracają do Urzędu Wojewódzkiego, czy Ministerstwa - z tych pieniędzy jeszcze raz robiony jest rozdział promes. O to będziemy się pytać, ponieważ nasz wniosek wciąż jest aktualny. Być może, że będą takie gminy, które wzięły promesy, a nie mają swojego wkładu własnego.

Robert Szpytma – zapytał, kto będzie robił naprawy dróg asfaltowych gminnych.

Janusz Szylar – zapytał, czy mówimy o łataniu powierzchni.

Robert Szpytma – odpowiedział, że tak.

Janusz Szylar – powiedział, że do wyboru są tylko nasi ludzie. Ewentualnie osoba, która jest na pracach interwencyjnych.

Robert Szpytma – zapytał, czy wycinacie...

Janusz Szylar – odpowiedział, że nie. Robi to koszty jeszcze większe, raz zaczęliśmy wycinać i przerosło to nas.

Robert Szpytma – zapytał, jakiego typu koszty – wypożyczenia wycinarki.

Janusz Szylar – odpowiedział, że nie. Dużo masy potem szło. Myśleliśmy, że zatrudnimy firmę, wytniemy, dodamy kamienia, żeby oni to potem zrobili...

Robert Szpytma – powiedział, żeby zrobić raz, a dobrze. Lepiej zrobić dobrze dwie dziury niż dziesięć i za chwilę poprawiać. Wytnij tak, jak „pisze w książce”.

Janusz Szylar – powiedział, że zastanowimy się nad tym. Wypożyczenie sprzętu to nie jest problem.

Robert Szpytma – dodał, że trzeba usunąć to co jest popękane, wybrać, zalać masą.

Janusz Szylar – powiedział, że jak zaczniemy wycinać, to nie wiadomo, gdzie skończyć.

Robert Szpytma – odpowiedział, że trzeba podjąć decyzję. Wiadomo, że nie będziesz przecież pół asfaltu ciągnął, ale są takie miejsca, gdzie można to naprawić.

Janusz Szylar – odpowiedział, że zastanowimy się.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że czwarty punkt porządku obrad sesji będzie zmieniony. Czwarty punkt „wypadnie” z porządku obrad, a jeśli chodzi o trzeci punkt, wypada analiza arkuszy organizacyjnych, ponieważ mamy tam informację na temat funkcjonowania...

Maria Kielar – powiedziała, że myśli, że dyrektorzy założenia do projektu powinni przedstawić. Są zaproszeni na sesję i wiedzą, co jest w porządku obrad, a oni projekty praktycznie mają zrobione.

Robert Szpytma – zapytał, czy projekty arkuszy organizacyjnych dostaniemy do wglądu, czy będziemy tylko o nich słyszeć. Czy jest to tajne.

Wójt Gminy – odpowiedział, że nie mamy obowiązku tych prac nad arkuszem organizacyjnym przedstawiać. Nie możemy wszystkich informacji przekazać, tam są dane personalne. Dane personalne nie wchodzi w grę.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że wchodzi. Wszystkie mogą być udostępnione, dlatego że nauczyciel jest traktowany jako funkcjonariusz publiczny.

Maria Kielar – dodała, że chodzi tylko o sam arkusz organizacyjny.

Wójt Gminy – powiedział, że w takiej postaci jak mamy to tak. To nie jest ostateczna wersja, bo będziemy nad tym pracować i to zmieni się jeszcze.

Maria Kielar – powiedziała, że arkusze możemy wziąć na sesję, jeżeli będzie ktoś zainteresowany, to może sobie przeglądać.

Robert Szpytma – powiedział, że lepiej mieć to do wglądu na komisjach, bo na sesji nigdy nie ma czasu.

Barbara Flejszar – zaproponowała, aby spotkać się w tej sprawie jeszcze w maju.

Tadeusz Trojnar – dodał, że może będzie okazja do przedstawienia kwestii dotyczącej oczyszczalni ścieków – może to razem jakoś połączymy.

Wójt Gminy – dodał, że chcemy zrobić takie spotkanie, ponieważ są materiały, które Państwo dostaniecie. Nie wszyscy wiedzą, że prowadzimy w tej chwili rozmowy. Miasto Łańcut przedstawiło propozycję wybudowania z Markowej do Woli Dalszej, do oczyszczalni – kolektor ścieków, aby Gmina Markowa mogła skorzystać z łańcuckiej oczyszczalni ścieków. Przygotowaliśmy materiał, z tego co wyszło, z opracowania i wstępnych obliczeń – wybudowanie kolektora byłoby inwestycją tańszą niż modernizacja oczyszczalni. Odpadło by nam utrzymanie oczyszczalni i kwestia tego sporu o rzekę. Nie możemy pominąć tego tematu, ponieważ obiecałem Panu Dyrektorowi Andrzejowi Antoszu, że zaangażujemy się w rozeznanie sprawy. Mamy wstępne rozmowy z Gminą Łańcut, bo tam też byłyby prowadzone pewne prace. Zebraliśmy tyle informacji, ile byliśmy w stanie, możemy wstępnie wycenić tą inwestycję.

Robert Szpytma – zapytał, czy mają oszacowany koszt zrzutu ścieków.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że szczegóły zostaną przedstawione.

Wójt Gminy – dodał, że cena za ścieki w tej chwili to 2.90 zł netto, wychodzi 3.13 zł brutto. Dojdą jeszcze koszty przesyłowe tych ścieków. To jest kwestia zapłacenia za energię i usługę.

Robert Szpytma – powiedział, żeby nie było drastycznych podwyżek dla mieszkańców.

Wójt Gminy – odpowiedział, że ten problem zostanie przedstawiony radnym. Tam też jest pewien „zawór bezpieczeństwa”, dlatego, że z tej oczyszczalni korzysta nie tylko Gmina i Miasto Łańcut, ale także Gmina Białobrzegi, korzysta Gmina Rakszawa i część Gminy Czarna. Zwalnia im się około 1000m³ na dobę, Van Pur rezygnuje. Dlatego posiadają pewną rezerwę – gdy będą przerabiać większą ilość ścieków, to pewne koszty pozostają te same. Wybudowanie takiego kolektora tłocznego jest rzeczą technologicznie i technicznie łatwiejszą niż modernizacja oczyszczalni. Na ten temat dużo więcej powie Pan Andrzej Żelazny i obejmowałoby to również teren Tarnawki i Husowa.

Tadeusz Trojnar – dodał, że niebezpieczeństwem jest przejście przez setki gruntów, aby dotrzeć do Głuchowa. Prawdopodobieństwo jest takie, że część osób się nie zgodzi.

Wójt Gminy – powiedział, że ułatwieniem tego rozwiązania jest możliwość zainstalowania rurociągów tzw. „przewiertem sterowanym”.

Robert Szpytma – zapytał, co z przeszkodami.

Wójt Gminy – odpowiedział, że jest coś takiego jak tor kolejowy czy droga. To nie jest problemem, nikt nikomu nie przeszkadza.

Tadeusz Trojnar – zaznaczył, aby się z tym zapoznać i przemyśleć.

Wójt Gminy – powiedział, że informujemy o tym wszystkich radnych. Nie chcemy tego tematu pominąć.

Tadeusz Trojnar – dodał, że mają również potężne laboratorium. Warto byłoby Pana Prezesa zaprosić na spotkanie.

Robert Szpytma – zapytał się czy tam jest taka rura, że można będzie..

Wójt Gminy – odpowiedział, że tak. Jest kolektor o przekroju 1100 mm, prowadzi do Głuchowa i na niego można spokojnie zrzucić, a do wcześniejszego, który tam jest musimy się dokopać.

Robert Szpytma – powiedział, że to powinien właściciel ziemski pod spółdzielnię produkcyjną...

Wójt Gminy – odpowiedział, że jest kawał przejścia. Myśmy to wzięli pod uwagę, że są tereny przy granicznym potoku wykupione przez Podkarpacki Zakład Melioracji Urządzeń Wodnych. To jest pomysł Pana Radnego Sejmiku Województwa, to on podał pierwszy tą propozycję Panu Antoszewi – Dyrektorowi Łańcuckiego Zakładu Komunalnego.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że w związku z problemami i rozwiązaniami problemów można organizować wspólne sesje Gminy Markowa i Gminy Łańcut. Proszę się zastanowić nad takimi spotkaniami dwa razy w roku.

Maria Kielar – odpowiedziała, że raz w roku była taka sesja. Raz w jednej gminie, a raz w drugiej, były poruszane różne tematy.

Wójt Gminy – dodał, że wraz z Panią Przewodniczącą brali udział we wspólnej sesji Powiatu Łańcuckiego i Gminy Łańcut.

Maria Kielar – powiedziała, że były to robocze sesje.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że być może w Tarnawce zrobimy miejsca noclegowe, w celu zatrzymania ich w gminie. Gdyby była możliwość zwiedzania, a mogą się zatrzymać, zjeść, przespać i odpocząć na łonie natury. Zostawiają pieniądze w gminie, a tak to wyjeżdżają i śpią gdzie indziej.

Jadwiga Małecka – dodała, że trzeba zacząć od łazienek.

Robert Szpytma – powiedział, żeby wyznaczyć tereny inwestycyjne.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że restauracji w Markowej nie ma, wszyscy się pytają.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że jeżeli chodzi o restaurację, to nie ma złudzeń, że jeżeli osoba prywatna tego nie robi, to nikt tego nie zrobi z nas.

Wojciech Jarosz – zapytał, czy jest koncepcja rozwoju Skansenu w tym kierunku, żeby podpiąć to pod lokalną kuchnię, może pod nocleg.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że jak się nie spróbuje to...

Robert Szpytma – powiedział, że tam jest Dom Weselny i nikt się nie decyduje.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że jest Dom Weselny i z tego jest zysk, więc właściciel nie będzie tego robić, bo musiałby wydzielić teren na restaurację.

Maria Kielar – zapytała, czy ma tak dużo klientów.

Wójt Gminy – powiedział, że z tym jest problem. Przyjdzie jeden gość na cały dzień, a cały lokal trzeba mieć w pogotowiu. Związane są z tym opłaty, różne certyfikaty, a to wszystko kosztuje i automatycznie podnosi ceny. To nie jest takie proste.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że to nie jest proste, ale nie ma wsi, w której nie ma nic.

Wojciech Jarosz – dodał, że jako mieszkaniec pragnie zauważyć, że nie jest wykorzystany potencjał skansenu. Jest muzeum, podpiąć pod muzeum skansen i żyje to własnym życiem.. Nie wyobrażam sobie, żeby nie wykorzystać tego.

Tadeusz Trojnar – stwierdził, że nie jest to prosty biznes.

Po wyczerpaniu porządku posiedzenia Przewodnicząca Barbara Flejszar zakończyła obrady i podziękowała wszystkim za przybycie.

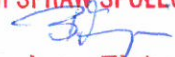
Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołował:

REFERENT

mgr Wojciech Jarosz

**PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI SPRAW SPOŁECZNYCH**


Barbara Flejszar